

Podrobiona rodzina

Tak jak tęsknimy za świeżymi warzywami z ogródka i mlekiem *prosto od krowy*, tak jak wolimy rzecz oryginalną, zamiast najlepszej podróby, tak nigdy nie przestaniemy tęsknić za prawdziwą, normalną rodziną.



Niestety, już nawet tutaj szerokim korytem wciska się diabelska pomysłowość współczesnych ideologów. Czasami myślę, że to już chyba ostatnia w dziejach ofensywa szatana, bo tego urojenia nie można już zastąpić gorszym. Atak na Boga się nie udał; że nie istnieje, że to człowiek stworzył Go sobie na swój obraz, nie odwrotnie. Teraz przyszedł czas na człowieka, by totalnie wykrzywić jego naturę, by oderwać go od matki i ojca, i od jego naturalnego środowiska, którym jest rodzina. By przestał się różnić od *pędzonego w szklarni* pomidora. Sprawa jest poważna, sprawa jest najwyższej wagi. Bo chodzi o człowieka, by nim pozostał, jako ten, którego Bóg stworzył na swoje podobieństwo i obraz. By nie stał się jakąś ludzką zmanipulowaną poczwarą, wyhodowaną na podobieństwo i obraz ludzi, którzy ideą nowej kołomyi próbują zastąpić piękno Królestwa Bożego. Którzy najpiękniejszą godność człowieka jako dziecka Bożego i ludzkiego, próbują zastąpić wyhodowanym przez siebie dziwołagiem, na ich podobieństwo. Spokojnie, rodzina się obroni. To w niej Stwórca zawarł swą własną moc, swą odwieczną mądrość, której nic nie zastąpi.

[prob.]